ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 **CHOJNICE, dnia 29-go kwietnia 1926 r.** **Nr. 17**

Rachunkowość w drobnych gospodarstwach.

Niejednokrotnie rozmawiałem z drobnymi rolnikami na temat rachunkowości i zawsze spotykałem się z tem, że drobni rolnicy znajdują tak wiele trudności przy prowadzeniu rachunkowości, że nie mogą sobie niczem poradzić, a ja dopatrywałem się i dopatruję tylko takich przeszkód, jak niedbalstwo, brak systematyczności i obowiązkości, wstręt do książki, fałszywy wstyd, wady itp.

Wobec mnie nikt nie może się tłumaczyć: brakiem czasu i umiejętności. Ja, po 16 latach stale prowadzonej rachunkowości w drobnym gospodarstwie, mam prawo i możność dać ocenę tego zagadnienia. Dlatego też stwierdzam, że: przy rachunkowości żaden szczegół nie może ujść uwagi gospodarza.

Rolnik prowadzący rachunki, stawać się będzie ekonomistą, tj. będzie się starał wyzyskać każde obliczenie zysków lub strat dla swego gospodarstwa dla jego dalszego podniesienia swego majątku.

Rolnik, prowadzący rachunki, zbada drogę rozwoju swego gospodarstwa i będzie je stale prowadzić do wyższej wydajności. Rachunki gospodarcze wyrywają człowieka z egoizmu, skłaniają do szukania porad u innych więcej kompetentnych od prowadzącego rachunki, do rozwiązania trudnych zagadnień gospodarczych.

Rachunki gospodarcze, czynią gospodarza społecznikiem i dają podłoże do rozwoju spółdzielczości w życiu gospodarczem na wsi.

Rachunkowość ułatwia obronę przed niesprawiedliwem nakładaniem podatków, a nawet przy procesach pieniężnych. Dobre prowadzenie rachunkowości, jest niczem niezastąpionym materjałem do naukowych badań ekonomicznych w drobnych gospodarstwach, tak niezmiernie potrzebnych w nowoczesnych zagadnieniach i zmiennych kolejach struktury gospodarczej. Słowem, czas i życie wymagają od drobnego rolnika, aby tak jak ma pamiętać o uprawie i nawożeniu roli, o żywieniu inwentarza stale pamiętał i o rachunkowości gosp.

Rachunkowość, jest to grunt trwały pod nogami rolnika, chroniący go w życiu gospodarczem od niespodzianych wypadków.

Ileż nieporozumień małżeńskich i rodzinnych usunie dobra rachunkowość rolnicza! — Gospodarz prowadzący rachunki będzie rozumiał potrzeby żony, córki syna i odwrotnie: żona, dzieci dorosłe będą rozumieć potrzeby gospodarza i gospodarstwa, gdy ojciec prowadzi rachunki. Układanie budżetu gospodarczego musi obejmować potrzeby tych wszystkich wyżej wymienionych a potrzeby ich mieścić się muszą w ramach możliwości. Przez prowadzenie rachunkowości rolnicy będą mogli mieć uzasadnienie swych potrzeb życiowych i będą mogli odeprzeć niegodziwe paszkwile, czyniące rolników w oczach społeczeństwa lichwiarzami i t. p.

Człowiek każdy winien mieć jasne światło przy pracy zawodowej. A tak jak jest jasna lampka na sali fabrycznej, przyświecająca robotnikom przy pracy tak rachunkowość ułatwia pracę drobnych rolników. Ona im wyświeca w najsmutniejszych momentach ich zagadnień rolniczych, ona ich chroni od omyłek, które każdy człowiek popełnić może, szczególnie gdy błądzi w ciemnościach.

Jak wyżej powiedziałem, od 16 lat stale prowadzę rachrunkowość gospodarczą; ta stała ciągłość dała mi znajomość i umiłowanie rzeczy. Dała mi jasny drogowskaz gospodarczy, o którym wiem, że jest niezawodny.

Tę wielką rzecz zdobyć może każdy drobny rolnik władający piórem czy ołówkiem. Potrzeba tylko mocnego i niezłomnego postanowienia, potrzeba wytrwałości przy dokonywaniu postanowienia.

A więc bracia rolnicy! „Niewiele słów, a dużo czynu.“ „Mądrej głowie dość po słowie“. —

Stan zasiewów w końcu marca 1926.

(Komunikat Główn. Urzędu Statystycznego.)

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc marzec pod względem warunków atmosferycznych różnił się dość znacznie od obu poprzednich miesięcy: temperatura średnia w zachodniej części kraju była wyższa od normalnej wieloletniej, gdy we wschodniej części Polski, tudzież w Małopolsce kształtowała się poniżej normalnej wieloletniej. Odchylenia te wyrażały się w granicach mniej więcej od + $1^1/_2$ do—$1^1/_2$° C.

Opady naogół były skąpe, za wyjątkiem kresów Wschodnich, które otrzymały nadwyżkę dochodzącą do 50 proc. i powyżej przeciętnej wieloletniej.

Powyższe warunki wywarły wpływ na wegetację ozimin, których stan w stosunku do ubiegłych miesięcy nieco się pogorszył. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

Pszenica ozima 3.1, żyto ozime 3.1, jęczmień 3.2 rzepak 3.0, koniczyna 3.1.

Nieco o hodowli i opasie świń.

Ponieważ główne zapotrzebowanie i sezon na karmniki przypada na czas od września do lutego, radzą niemieccy hodowcy postępowanie następujące:

Wszystkie proszenia macior koncentrujemy na czteromiesięczny okres wiosenny od marca do lipca, tak, aby świnie na rok przyszły w wieku 15—18 miesięcy były kompletnie upasione i gotowe do zabicia

Przy tym systemie maciory proszą się tylko raz do roku. Aby zaś przez następne pół roku nie trzymać próżno macior jałowych, bezpośrednio po odsadzeniu prosiąt stawiamy je na opas, otrzymując sztuki w pełni dojrzałości rzeźnej na okres porządany.

Prosięta zaraz po odsadzeniu sprzedajemy, z wyjątkiem najładniejszych świnek które pozostawiamy na chów. Te, w wieku 8 miesięcy, dopuszczamy pod knura, a że brzemienność u świń trwa 4 miesiące, otrzymamy w 12 miesiącużycia świni prosięta w odpowiednim czasie, bo od marca do lipca, z któremi postępujemy jak wyżej.

Obawa, że świnia rzucając pierwsze prosięta dazwykle mniej niż w następnych miotach jest nieuzasadniona, gdyż doświadczenia wykazały jedynie minimalną różnicę wyrażającą się w średnim stosunku 0 97 na korzystność drugiego, trzeciego i czwartego miotu w porównaniu z pierwszym, poczem w następnych miotach ilość urodzonych prosiąt zwykle maleje.

Powyżej powiedziane odnosi się do późno dojrzewającej świni krajowej, mniej lub więcej uszlachetnionej. Wcześnie dojrzewająca świnia czystej krwi angielskiej może już jako roczniak, a nieraz i wcześniej, osiągnąć pełną dojrzałość rzeźną (w kierunku słoninowym) i tu postępowanie z normowaniem czasu proszenia musiałoby być odpowiednio zmienione.

O uprawie ogórków w gruncie i o ich kwaszeniu.

Broszur, traktujących specjalnie o uprawie ogórków i o odmianach, odpowiednich do kwaszenia, zdaje się, nie posiadamy, co jest wielką szkodą, gdyż popyt na dobre ogórki kwaszone i inne warzywa zakonserwowane lub suszone wzrasta stale. Bardzo wiele w kierunku przetwórstwa zdziałał p. A. Meiing i jego pracom w dużej mierze przypisać należy zainteresowanie się przetwórstwem.

Klasycznem krajem uprawy ogórka jest południowa i środkowa Rosja; zwłaszcza w tej ostatniej, kultura, dobór odmian i metody kwaszenia osiągnęły istotnie duży stopień doskonałości.

Największym popytem cieszą się w Rosji znane i u nas ogórki Nieżyńskie i Borowskie. Pierwsze rozpowszechnione są na Ukrainie, Zadnieprzu i wogóle w klimacie cieplejszym: drugie — w Rosji środkowej i południowej, aż do Twery. Dalej na północ sadzą jedynie ogórki Muromskie. Dla naszych warunków klimatycznych najodpowiedniejszym byłby ogórek borowski nierosimyj, co oznacza, w tłomaczeniu, nie podlegający wpływom mgły i rosy tj. grzybkowi. Jest to ogórek średniej wielkości, walcowaty, prawie bez brodawek, na ciemno zielonem tle jasno paskowany. Roślina rośnie szybko i silnie, lecz rodzić zaczyna o 4—5 dni później, aniżeli inne odmiany, ale zato rodzi dłużej, gdyż od grzybka nie cierpi. Wyhodowali tę odmianę ogórkarze-ogrodnicy z Borowka (na pół zachód od Moskwy), którzy dzięki swej energji i obserwacjom oraz doborowi matecznych roślin, pozostawili daleko za sobą takich konkurentów, jak np. Nieżynców i Wiarnikowszczan. Dodać przytem należy, że Borowszczanie wysiewają tylko nasiona własnego chowu, nie ufając nikomu i, że wysiewają tylko nasiona stare 3—4 letnie, a nigdy, lub tylko w ostateczności, używają nasion świeżych.

Ogórki uprawiają w Rosji po kapuście, bez nawozu i nie jak u nas, na zagonach, a wprost na grzbietach brózd które przeciąga się radłem na szerokość około 75 cm. Międzyplonu, jak to się praktykuje u nas, pomiędzy ogórkami nie dopuszczają i słusznie, gdyż dobry ogórek wyrasta tylko na miejscu przewiewnem i dobrze słońcem ogrzanem. Nasiona wysiewają zawsze przekiełkowane i to bezpośrednio w świeżo wybraną bruzdę. Wschody opielają 2—3 razy i przerywają stopniowo, pozostawiając pomiędzy roślinami 3—4 cale. Po każdem opielaniu ziemię spulchniają radłem lub konnym planetem; pracy tej nadają największe znaczenie, używają nieraz specjalnego do tego celu drapacza. W początkach lipca sznury pokrywają całe pole, pracę tedy uważają za ukończoną. Po ukazaniu się owoców przystępują do zbioru, który uskuteczniają co 5 dni, przyczem podejrzane, nietypowe rośliny wyrzucają. Najlepszemi i najobfitszemi bywają 3, 4 i 5 zbiór i z tych właśnie wybierają ogórki do kiszenia Najwięcej poszukiwanemi dla Petersburga i wogóle północy były ogórki wyhodowane lub zakwaszone w Twerze, gdzie kwaszono je, mając na względzie konsumentów, dwojakim sposobem.

Dla zwyczajnych handlarzy używano prostych beczek od śledzi, dla lepszych konsumentów beczek syropowych lub mniejszych dębowych. W pierwszym wypadku układano opłukane ogórki różnej wielkości warstwami do beczek, przekładając je kwitnącym lub okwitłym koprem z niewielkim dodatkiem liści czarnej porzeczki, oraz 5—6 główkami czosnku na beczkę; dodawano także 6—8 korzeni w plasterki pokrajanego chrzanu. Napełnioną beczkę zalewano 5—6 proc., ostudzonym roztworem solnym, natychmiast nakładano dno i nabijano obręcze. Tak hermetycznie zamknięte beczki umieszczano na 2—3 tygodnie w szopie lub piwnicy, a następnie po skontrolowaniu beczek (do cieknących dolewano osolonej wody, a uszkodzone miejsca reperowano), układano beczki w specjalnych wodą napełnionych cienistych rowach, studniach lub sadzawkach, gdzie, zupełnie wodą pokryte, pozostawały nieraz do wielkiego postu, albo nawet do wiosny.

W drugim wypadku używano ogórków średniej i jednakowej wielkości, przyczem, oprócz kopru, czosnku i chrzanu, dodawano estragonu, liści dębowych i trochę bobkowych Celem lepszego ukwaszenia, a co zatem idzie i trwałości ogórków, dodawano na jedno wiadro słonego roczynu 1 łyżkę mleka i jedną łyżkę miodu, co pobudza bakterje kwasu mlekowego do natychmiastowego działania. Fermentacja odbywać się powinna w naczyniach szczelnie zamkniętych; do naczyń otwartych przenikają drobnoustroje zgubnie oddziaływujące na główny czynnik konserwacji — bakterje kwasu mlekowego. Podejrzane miejsca beczek zalewano smołą a następnie przechowywano w piwnicach lub wyżej wskazanym sposobem.

Rozmaitości.

Przeciętne wartości zbiorów w Czechach. Zbiory rolnicze osiągnęły w Czechosłowacji rekord w roku 1925. Całkowite dane statystyczne nie są dotychczas jeszcze wiadome, państwowy urząd statystyczny ogłosił tymczasem wyniki zbiorów w Czechach. O zwiększeniu się produkcji rolniczej świadczą najlepiej poniżej podane o przeciętnej wydajności ziemiopłodów na 1 hektarze,. Wartości podane są w centnerach a w nawiasie przytoczone odpowiednie wartości z roku 1924:

Pszenica 19 5 (18 3), żyto 19 6 (15.2), jęczmień 19.6 (18 6), owies 16 8 (16.7), kartofle 127.3 (110.4), buraki cukrowe 307 2 (288), kapusta 241,4 (169.7).

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Toboliski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.